

RESTRUKTURYZACJA GÓRNICTWA. Strona rządowa realizuje porozumienia górnicze zgodnie z planem – zapewnił górników Wojciech Kowalczyk, pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Trwa poszukiwanie inwestorów dla poszczególnych kopalń oraz dialog z Komisją Europejską w sprawie notyfikacji pomocy publicznej dla KW. – Realizacja porozumień następuje zgodnie z planem. Strona rządowa wywiązuje się ze zobowiązań – dodał pełnomocnik podczas spotkania z liderami związkowymi w Katowicach, podczas którego podsumowano realizację porozumienia z 17 stycznia zawartego między rządem a związkami zawodowymi. Wcześniej spotkał się z przedstawicielami firm okołogórniczych. Zapewnił, że długi Kompanii Węglowej wobec kooperantów będą uregulowane. Ma je przejąć Nowa Kompania Węglowa. Oba spotkania odbyły się 13 kwietnia i były zamknięte dla dziennikarzy. Oficjalne komunikaty są bardzo ogólne. – Rząd zna problemy firm okołogórniczych. Spotkania w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim pomogą je rozwiązać – mówi Piotr Litwa, wojewoda śląski, w rozmowie z Nowym Górnikiem.

ROZMAWIA: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK: Jest nadzieja dla regionu śląskiego, górnictwa i dla firm pracujących dla kopalń?**

PIOTR LITWA: Nadzieja umiera ostatnia. To motto wiele razy sprawdziło się w czasie akcji ratowniczych prowadzonych pod ziemią po wielkich katastrofach górniczych.



► **Została nam tylko nadzieja?**

– Na samej nadziei nie możemy się opierać. Ona musi wynikać z racjonalnych działań, które już zostały podjęte przez rząd, zarządy spółek górniczych i firm pracujących dla górnictwa. Ponieważ górnictwo ma kłopoty z utrzymaniem płynności finansowej, dostawcy towarów i usług także zaczynają mieć problemy. W marcu w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie przedstawicieli kooperantów górnictwa między innymi ze stroną rządową. Reprezentanci Kopeksu, Famuru, Fasingu i wielu innych kooperantów górnictwa przedstawili swoje pomysły na przetrwanie kryzysu. Często sprowadzały się do szczególnego sposobu traktowania firm. Proponowano na przykład płatność podatku VAT dopiero po zapłaceniu faktury. Uważam, że zarządy firm z innych branż zaczęłyby pytać: dlaczego my nie mamy takiego przywileju?

► **Dlaczego wszyscy nie mogliby tak robić?**

– To wymaga rozwiązań systemowych dla całej gospodarki. Nie można tworzyć innego prawa dla kooperantów górnictwa, a innego dla dostawców współpracujących z pozostałymi gałęziami gospodarki. Moim zdaniem propozycja firm okołogórniczych jest do dyskusji. Wiceminister Wojciech Kowalczyk, odpowiedzialny za realizację planu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, może przekonywać do takich rozwiązań, ale musiałyby być one powszechne.

► **Wysłał pan do rządu raporty o nastrojach na Śląsku?**

– Wysłałam raporty o sytuacjach, które mogą doprowadzić do kryzysu, i o kryzysach. Jeżeli w pańskim pytaniu jest sugestia, że rząd nie wie, co dzieje się na Śląsku, to jest pan w błędzie. W Warszawie znane są problemy górnictwa i firm okołogórniczych. Pierwsze spotkanie w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim poświęcone problemom tak zwanego zaplecza

górnictwa zostało uznane za konstruktywne. To znaczy, że między innymi moja inicjatywa była pozytywna.

W obecnej sytuacji największym problemem jest stosunek banków do kooperantów górnictwa. Ponieważ spółki węglowe mają bardzo długie terminy płatności i często mówi się, że mogą utracić płynność finansową, banki traktują kooperantów jak partnerów o wysokim ryzyku niewypłacalności. Zdziałał prosty mechanizm – skoro górnictwo jest branżą ryzykowną, to wszyscy, którzy żyją z dostaw dla niego, też są zagrożeni. Mam informacje, że po pierwszym spotkaniu z ministrem Wojciechem Kowalczykiem przynajmniej w kilku przypadkach banki zmieniły praktykę wobec firm okołogórniczych. W szczególności złej sytuacji są małe firmy, które kooperują nie tylko z górnictwem, ale także z dużymi producentami maszyn i urządzeń górniczych.

► **Mali padną?**

– Małe firmy nie mają rezerw finansowych. Często są to zakłady, które specjalizują się w kilku konkretnych usługach albo w dostawach bardzo specjalistycznych urządzeń. Gdy kopalnie ograniczają inwestycje, nie ma innego ratunku jak tylko dywersyfikacja działalności. W trudnej sytuacji mogą znaleźć się firmy świadczące usługi w zakresie drążenia i przebudowy wyrobisk w przypadku ograniczenia robót górniczych (wydobycia). Ich prace – aby uniknąć redukcji zatrudnienia – mogą wykonywać górnicy zatrudnieni w kopalniach. Takie decyzje zapobiegają narastaniu konfliktów społecznych. Przesunięcie pracownika z oddziału wydobywczego do oddziału prac przygotowawczych nie jest w kopalni niczym nadzwyczajnym.

Upadek firm, które wykonują usługi górnicze, docelowo może okazać się niepożądany. Chcemy, żeby polskie górnictwo mogło reagować na zmiany koniunktury. Z doświadczeń amerykańskich i australijskich wynika, że kiedy około 50 proc. prac wykonują firmy usługowe, kopalnie mają dość duże pole manewru, aby przystosować się do zmiennych warunków ekonomicznych. Oczywiście trzon załogi stanowią pracownicy etatowi danej kopalni, ale jest wiele prac, które mogą zostać powierzone firmom usługowym. Jestem przekonany, że musimy pogodzić się z faktem, że tamte systemy będą wprowadzane w Polsce. Nie na zasadzie kopii, ale pewnych trendów. Czas pracy, system wynagradzania, warunki zatrudnienia – coraz bardziej będą przypominały system kontraktowy.

Upadek kooperantów byłby bar...



Spotkanie w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim poświęcone zadłużeniu górnictwa wobec kooperantów

► **Jeżeli taką koncepcję przedstawiłby pan liderom związkowym, to mógłby pan od razu wysłać informację do Warszawy, że wywołał pan niepokój społeczny. Reakcja na tego rodzaju propozycje zawsze była jednakowa.**

– Szuka pan odpowiedzi na proste pytanie: co zrobić, aby poprawić sytuację w górnictwie i jego najbliższym otoczeniu. Ja odpowiadam. Mało tego, wszyscy wiedzą, że nie ma innej możliwości niż uelastycznienie organizacji pracy i zasad wynagradzania. Jeżeli chcemy, aby firmy okołogórnicze dobrze funkcjonowały, to muszą mieć partnera biznesowego, który jest w dobrej sytuacji ekonomicznej.

► **Nawet związki się z tym zgadzają?**

– Zapewne tak, bo trudno nie zgodzić się z racjonalnymi argumentami. Problem polega na tym, jak dojść do porozumienia.

► **Nieraz przekonał się pan, że czym innym jest zdawanie sobie sprawy z zagrożenia, a czym innym podjęcie decyzji, że coś robimy, aby mu zapobiec.**

– Sądzę, że wszyscy dojrżeli do podjęcia decyzji. My możemy wymyślać różne działania reorganizacyjne. Nowa Kompania Węglowa, Kompania Bis i parę innych nowych nazw nie rozwiążą problemu. Równolegle trzeba zmienić organizację pracy tak, aby spółki górnicze mogły reagować na zmiany koniunktury. Tylko wtedy będą konkurencyjne. Trzeba pamiętać, że nie chodzi tylko o konkurencję z węglem z importu. Śląskie spółki węglowe muszą konkurować z Bogdanką, z węglem brunatnym, który jest atrakcyjnym i tanim paliwem, a także z tak zwanymi odnawialnymi źródłami energii. Według ocen specjalistów rozwój energetyki odnawialnej jest tak szybki, że w ciągu minionych kilku lat trzy śląskie kopalnie straciły rynek. W debacie o przyszłości górnictwa

trzeba brać pod uwagę wszystkie zagrożenia i zdecydować: albo opracujemy program, dzięki któremu przetrwa na przykład 10 kopalń, albo skupimy się na półśrodkach i nie zostanie żadna kopalnia.

► **Spółki górnicze chciałyby rocznych terminów płatności. Polskie firmy okołogórnicze wytrzymają takie opóźnienie?**

– Ci, którzy zdywersyfikowali swoją działalność, przeżyją.

► **Pod warunkiem że przeżyją polskie kopalnie.**

Kilka tygodni temu byłem na spotkaniu ekspertów w Najwyższej Izbie Kontroli, która przygotowuje się do sprawdzenia realizacji górniczej strategii obowiązującej w latach 2007–2015. Słyszałem między innymi opinie: „Zamknąć to górnictwo. Niedługo efektywne źródła energii będą mieścić się w walizce”. Mam nadzieję, że kontrola NIK nie zakończy się takim wnioskiem.

► **Kilkanaście lat temu NIK kontrolował górnictwo. Stwierdził między innymi, że opóźnienie procesu prywatyzacji jest jedną z przyczyn złej sytuacji w branży. Od tego czasu nic się nie zmieniło.**

– Mam nadzieję, że ta kontrola zakończy się wnioskami, które zostaną wzięte pod uwagę.

► **Kontrolerzy dotrą do dokumentów, w których prezesi spółek proponowali zmiany organizacyjne i prawne, dzięki którym spółki węglowe mogłyby elastycznie reagować na zmiany koniunktury? Te dokumenty powinny być w Ministerstwie Gospodarki albo Skarbu. Pan też powinien je znać.**

– NIK ma możliwość dotarcia do wszystkich tego rodzaju dokumentów i ekspertyz.